

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

Nr. 148.

Kępno, na wtorek 25 grudnia 1923 r.

Rok X.



Na Wielkie Święto.

Znasz li ten grudniowy mrok.
Gdy najpierwsza gwiazda wschodzi
I wyprzedza innych łłok
Hasłem: Bóg się rodzi?
Dziwnie luby weje czar
Ta srebrzysta skra zenitu
Na wzruszonych istniach gwar
Z niebiańskiego szczytu.

Bóg się rodził. Z ziemskich grud
Wzniosłe hymny słyhać wszędy:
Głębłą serca wzywa lud
Do szczęsnej kolendy.
W. biera cnotę, w. biera grzech
Śród niezmiennych w krąg prze-
stworzy —
Do pałaców i do strzech
Wkracza On — Syn Boży!

A czy znasz ten cenny dach,
Gdzie do ojców i do matek,
W rozrzwinięciu spieszy łzach
Dziatwa na opłatek?
A czy znasz ten słodki blask
Na wzruszeniu srebrnej fali
I tę moc najświętszych łask
Płynących z oddali?

Przebaczenie kroczy wpierw,
Tuż mu spójni rękę poda
Pojednania żywy nerw —
Zgoda, święta zgoda!
Potem serc życzenia mkną
Na ofiary i na czyny,
I zapalnych ogni krwią
Gorycz choiny!...

Otóż twej miłości kwiat,
Otóż siła Ziemi żyznej:
Z sercem serce, z bratem brat,
Na wielkość Ojczyzny!
Bo Chrześcijanom zato Bóg
Co rok spływa z niebios toni,
By im wskazać szlaki dróg
Do mocy, do bronil...

Słabyś był... Jeżeli więc
Chcesz, by wzmogła cię otucha,
Chciej zapomnieć własnych nędz
Własnej mocy ducha.
Bratem bratu zawsze bądź —
Starzyście czy młodzi —
Za kraj pracy trza się jęć
Z hasłem: Bóg się rodził...
Er.—El.

Odjazd króla wraz z rodziną na parowcu Da nastąpił wczoraj popołudniu z portu Pireus. W sie odjazdu port był zamknięty kordonem wojskowym. W drodze do Pireus zebrali się setki ciekawych, którzy jednak zachowali się spokojnie. Tylko spora część odzywała się okrzykami "szczęśliwej podróży," zdawało się być głęboko wzruszony. Ogólne milczenie panowało, kiedy rodzina królewska siadała do obiadu, aby się udać na parowiec. Podczas gdy król wychodził się spokojnie, królowa płakała, chociaż starała się panować nad sobą. Kilka kobiet zbliżyło się do królowej i całowało jej ręce. Pożegnanie z Gołosem było zimne i formalistyczne. Poselstwo rumuńskie stało aż do ostatniej chwili u boku pary królewskiej. W chwili odjazdu oddano 21 armatnich strzałów żegnających. Na gmachach rządowych ukazały się flagi, a wojsko prezentowało broń.

Ks Józef Janiszewski.

Od niejakiego czasu rozpowszechniła się na „G. Święta” czyli na „Gody” nazwa „Gwiazdka”. Być może nazwa ta stoi we związku z wyściganą wyrazem w wigilijny wieczór gwiazdy plekusej na nie. Z jej pojawieniem się wiadomo, że umieszczają jej wieczerzy. Bóg też może, iż gra Krakowskich, chodzących w czasie Gódów z szoską gwiazdka po wschodniej stronie kościoła, nadająca im nazwę „gwiazdka”. Być może i brzmienie wyrazu „gwiazdka” i jedynie; niż wyraz „gwiazdka”, „Gwiazdka” więc pozostawiać należało. s.



— A ty, że masz takie słodkie i kochane stworze-
nie jak Nel.

W francuskim mundurze, belgijskiem kepi, z austriackim giewonen w talii, a ruskim paszport, za pachnącą leżącą Jaską Sobierad ze Stąpnicy, wczepiający jak zajac w śniegach kosał waz; wystając z biega pierwszej transejki, leżał na brzuchu i wytrzeszczył przed się oczy. Białobym mijał na sercu alut że próż wżsom nianego modurku na pierśi ciał mentalik z Czysta chowską, w garści kcz pąłat 20, a w głowie koczona strą wicheru dopuptyny okiatał, stady się herajów w greckich nąże radosy, pełne białarskiego armiszu (z czego rzeżz brasta, Jaska ze Stąpncy absolutnie nie zławał sobie swawu, bo o herajoch nie stwał, a o grece nie miał piępaja), więc też leżał w śniegu na wprost mather prusoch, czuł się doskonale w swej godności i w swej roli w armji francuskiej w „Légion des volontaires polonais."

1 cisza — jasn i lek

du blaskach, aż z nagła z wysuniętej linii okolicznych rozbrzmiał uroczysty przepięty hymn.

„W łobie leży, któż pobieży
Kulędnąć walemu.“

Jako jeden nie śpiewał, z otwartymi ustami, rozpa-
tętniał i tętniąc sercem, wychylił się z oko-
— W głowie huczało mu od zawrotnych
Urataje swojaków, wybawi ich z niewoli pru-
rety — — — !

A kolęda płynęła z gładym męskich piersi chło-
wieszka się gwałtem na niebie, i biegła dyamen-
towanym lazorem stropem hien — aż do tronu
rzącego..

Idą — idą“ wyrwało się z spalonych gorączką
łwania ust Jaska — idą

A śniegach równiny, istotnie zamajaczyły szybko
cień — jeden — dwa pojedynczo zrazu.
gęściej, aż niemal zaczęło gromadzić się spieszna
elestu dążąca w milczeniu do pozycji francuskich.
zrywał Jasko, wyskoczył z ukrycia, ramiona roz-
ły do uszu..

Woi dobiegli tuż, tuż..

„Hej kolęda — kolęda!“

Wagle złowieszca ognista błyskawica w suchy
t karabinowego ognia spowita, płunęła cło-
zdradziecko z poza zbocza pruskich transej..
y spostrzegli co się święci, na szczęście zapóźno
oznaczyć, chłopca na schwał, kilkadziesiąt.
czas zdążyło skryć się w okopach francuskich,
radośnie witali ich rodacy.

Wzdażył jeno jeden.. leżał tuż na piasku tran-
piersią rozdarta, a krwi strugą skafiatną.
Sobierad ze Stopnicy, szepcząc zamierającymi
Hej kolęda kolęda..

noc mroźna, usi na migotem gwiazd, ogromna,
żrenicą księżycą czuwała nad bezkresną zda-
wną Gwanchy. Adam Siedlecki.

Próbne zaręczyny. W Ameryce zaprowa-
nowy sposób zaręczyć. Narzeczeni mają prze-
często razem, przeżywać jaknajprzykrejsze sytu-
by przekonać się czy są stworzeni do współżycia.
y się okazało, że charaktery ich nie zgadzają się
żeni rozjeżdża. Takie próbne narzeczeństwa sa-
nie w Ameryce ogólnie przyjęte. Powody tych
yn są natury ekonomicznej. Przy zaręczynach na-
strona zrywająca umowę nie płaci odszkodowa-
gdy dawniej zerwane zaręczyny prowadziły za-
do długich i skandalicznych procesów.

Zdrowie a mieszkanie.

Wzrost naszej jest wtenczas najwięcej wydajną jeżeli
zachować zdrowie naszego ciała chroniąc je
wieloznacznych ujemnych wpływów.

Wzrost naszą pracę spędzamy czas wolny przeważnie w
mieszkanach domowych. Mieszkania nasze są
ażnie ciśnie, źle wietrzone, wilgotne, a bardzo
są przyczyną licznych chorób, najodpowiedniej-
miejscem do powstania i szerzenia się zarazy.

W czasie zimowym trzeba pomieszkani nasze
wac. Zdawaćby się mogło, że to czynność zu-
prosta. W rzeczy samej wymaga ona pewnego
nieniazdoby i oględności. Ogrzewać powinno
mieszkanie oszczędnie, to znaczy uzyskać dużo
a zużyć jak najmniejszą ilość węgla. Znaleźć
młymi mimo to w mieszkaniu przyjemny i zarazem

W pobyt

W ogrzewaniu służą piece żelazne i kaflane.
W kaflowym należy bezwarunkowo dać pierwszeń-
gdyż wytwarzają ciepło równe i ciągłe.

W piece żelaznym nat miast wytwarzają zwykłe zby-
ciepło, nie drwone gorąco, a p tem szybko
Wielka część ich ciepła ulatnia się wraz

Wtem przez komin; często wskutek niebezpieczeń-
lub n niedostatecznego prądu powietrza w kominie
człowiek nym na pokój. Wemy też o tem, że przy

W żelaznych istnieje niebezpieczeństwo zaczadze-
gazem węglowym które wstępuje wskutek zbyt

W tego zamknięcia zasuwki przy rurze
czy paleniu w piecu nie sypie się węgla na do-
ani nie kieruje się podług każdorazowego bardzo

W tego uczucia zimna u poszczególnych osób
a ma szczególne przepisy pod tym względem
temperatura to jest wysokość ciepła powinna w po-

W wynosić ok. 17 do 19 st. pnt. W każdym do-
mieniu się znajduje termometr, aby mógł stwier-
czy temperatura jest właściwa.

W przy pracy cieplej w p kciu potrzebuje się niż-
temperatury. Starsze i słabiej osoby i małe
młodzieńcy potrzebują większego ciepła. Lecz nie

W na to, zważać, gdyż zależy tutaj wiele od przy-
życia

W tego napotkać można mniemanie, iż zdrowo jest
w zimnym pokoju. Powstało ono prawdopodobnie
stad że wskutek wspomnianego wżej zaczadze-
gazem węglowym przy paleniu w piecu w sy-

W pokoju zachodziły częstokroć i nieszczęśliwe
Lecz także spójność pokój trzeba ogrzewać
bardzo zimne, albo przynajmniej ogrzewać go

W otwieranie drzwi do przyległego ogrzanego
W cieple pokoju dokonują się żywe
przewietrzenia, które następuje najszybciej przez

W otwarcie okien podczas palenia w piecu.
W temperatur 14 stopni jest najzupełniej wystar-
dla pokoju sypialnego i czyni go d sć przy-
by przez p szech z powodu zimna przy-
m i wybieraniu się nie ucierpiła ważna czyn-
mocy. Wyszczanie powietrza w ogrzanych po-

kojach uniknąć można łatwo przez ustawienie na piecu
wielkiego naczyńca, napełnionego wodą.

Pomieszkani naszych robotników są często tego
rodzaju że składają się z izby i kuchni, a częstokroć
z jednej tylko izby w której mieści się także kuchnia.
Wskutek gotowania się bardzo często temperatura
a mieszkanie napełnia się dymem, parą, zapachem od
potraw. Pomieszkani takie należy jak najczęściej
przewietrzać, a przedewszystkiem przed położeniem się
na spocznik

Sadźmy drzewka!

Niegdyś w dawnej Polsce mawiali nasi przodkowie:

„Nie było nas, był las! Nie będzie nas, będzie las!“

Lecz wtedy Ojczyzna nasza pokryta była olężnymi
szumiącymi borami i lasami, nieprzebitej i mrocznej
puszczami, w których tury, żubry nie wiedząc, losie
wilki dzik, ryse bobry i inne jeszcze zwierzęta żyły
gromadnie i swobodnie. Wtedy dziesiątki mi mi je-
chało się lasami i borami, a wie i pola obsiane tw-
rzyły tylko oazy wśród tych puszczy ogromnych lub
wyspy wśród tego morza szumiącego nie falami lecz
liściami i kłopotami!

A jak jest dziś w tej samej Ojczyźnie naszej?
Dzisiaj do wszystkiego prawie znikło jak sen! Ślady
i reszki tylko się zostali! Nemiłosierna bowiem sie-
kiera kupca i spekulanta przeważnie żydowskiego
ciąga i podcinała bez przerwy i wytłumienia te po-
tężne obszary i olbrzymie lasy, tak iż dzisiaj zostały
się tylko bory i lasy małeńkie, karłowate i reszki
dawnych puszczy jak n. p. puszcza B łowieska Kam-
pionka, Niepołomicki. Lecz i dzisiaj jeszcze acokol-
wiek lasy w Polsce (w r 1922 według „Rocznika
Polki“ Ignacego Winickiego) pokrywają tylko nie-
dale 9 milionów hektarów czyli 232 proc całej po-
wierzchni ziemi polskiej. (w Niemczech 237 proc.
a w Czechosłowacji nawet 328 proc) i dzisiaj też
sama siekiera nemiłosierna tnie i rąbie te nasze ko-
chane lasy i bory polskie bezustannie, tak, że za jakie
100 lat, jeśli tak dalej pójdzie, i śladu nie będzie po
dawnych lasach naszych, a drzewa zobaczą na-
potemkowie może tylko jako osobliwości w — ogrodach
botanicznych!

I gdyby to jeszcze z tego jaka korzyść płynęła do
wielkiego pustego Skarbu państwa, lecz i tej po-
ciechy nawet nie mamy! B na sprzedaży drzewa robią
przeważnie Żydzi, wyrządzają nasze drzewo zagranicę
miliardowe majątki a Polska straciła na samem za-
niknięciu ocieniu wywożonego drzewa przez niepotrze-
ność (czyż tak?) Rządu polskiego przeszło 60 mil-
jonów marek złotych czyli około 50 bilionów
marek papierowych. Stąd nie dziwne, że dzisiaj
w Polsce w której o go „był las“, lecz dziś go prawie
już nie ma, metr drzewa kosztuje — miliony i go się
dokupić nie można, no sprzedaje się drzewo jak le-
karstwo w apt. cel „I cóż na to poradzić?“ spytacie
się, (boć przecież samiż żalami, bładami i elegiami
lasów nie wskrzesimy! Otóż i tu trzeba w myśl słów
wieszczą naszego uderzyć w czynów stał!“ Trzeba
ratować i otoczyć troskliwą opieką co się jeszcze zo-
stało. Prawda wstawi nasze w szczególnej sprawie
sp. do zająć się lasami naszymi, uregulować do-
kładnie ich wyrąb i sprzedaż drzewa, nakazać zalesianie
przemyślowe wszelkich nieużytków, oosadzanie dróg
drzewami itd.

Lecz i to jeszcze nie wystarczy!

Polka liczy 26 310 000 gospodarstw małych
i średnich (do mniej więcej 100 morg) Otóż trzeba
konieczne by te 2 i pół mil. na gospodarzy polskich
zr. ziemi niezmierzana dunięć — sadzenia drzew!
B. gdyby n. p. każdy z tych gospodarzy, zasadził
tylko 20 drzewek na swoim gruncie, byłby po
20—40 latach przeszło 50 milionów drzewa jako ma-
terjał budowlany porządkowy i opałowy! Gdyby da-
lej wszystkie wszystkie polskie obsadziły drzewami
wszystkie drogi p lae, to mieliby. Polska cała, a ra-
czej g spodarze polscy po 20—40 latach najmniej trzy
razy tyle drzew t. zn. razem byłoby około 200 miljo-
nów drzew! Gdyby w końcu zalesiono wszystkie
nieużytki które w każdej niemal okolicy się znaj-
dą, gdyby obsadzano drzewami brzegi rzek, rze-
czek strumyków, stawów i jezior, gdyby dale-
kolej wzdłuż wszystkich torów kolejowych, których
Polska ma 15 887 km, zasadziła odpowiednie drzewa
nawetby nowo kilkadziesiąt milionów drzew więcej!
Razem mogłaby Polska mieć na mniej 500 milionów
różnych drzew więcej, z których mogłoby być po 40
latach kilka miliardów metrów w kubicznych drzewa
budowlanego, porządkowego i opał. węgla. Równie
zatem mogłaby mieć na mniej 100 milionów metrów
kub drzewa więcej! Kto by starczył miarę na po-
trzeby 1/3 ludności całej Polski!

Dlatego tu też ważną uwagę, że te miliony metr-
kub drzewa mał by Polska niejako darowane, że tym
spisbem zasada wylab ogromne swoje i tak już
skarłone spuściznę las!

A zatem do dzieła wszyscy, zwłaszcza właściciele!
Teraz pora odpowiednia. Postarajcie się o jakikol-
wiek drzewa i sadźcie je wzdłuż wszystkich dróg około-
wasych stodół, i budynków gospodarczych, i domów,
nad waszymi stawkami i wszędzie wogóle, gdzie się
tylko da

A jakie drzewka sadzić? oczywiście jakie dostać
i kupić można, n. p. nasze poczę w wierzbę polną
i b topole z których wystarczy głąz użąć i wetknąć
w ziemię i już rusną! Dziś gdzie deski i gwałnie
i sukki z drzewa tak są drogie, można brać i sadzić
i bez grosza wydatku ogrodzić swe zabudowania

plotem chróścianym, bo grubsze gałęzie wierzbowa
zastąpią słupki a cienkie należy p t cały plot;—
taki zaś plot stoi 10—12 lat, żadna kura i żaden
zwierz przez niego nie przejdzie a i złodziej nie tak
łatwo się przedostanie. Bardzo dobra są dalej akacje,
prędko rosnące i dające twarde drzewo p rzdkowe,
dalej nasze polskie lipy, od których miasto Lipsk
wzięło swą nazwę, bo ongi Słowianie żyli nad Odrą
i Ł-bą a nawet i poza tą rzeką. Ostatnie te dwa ga-
tunki drzew t. zn. akacje i lipy i z tego względu warto
sadzić, że z kwitów tych drzew zbierają pszczoły wy-
borny miód. Warto także sadzić i nasze piękne brzozy.
Widziałem w pewnej wiosce drogę obsadzoną wyso-
kami brzozi. Widok był nadzwyczajny i urocz-
piękny! — Dobrze także sadzić i nasze piękne sosny
i świerki, o których użyteczności, sądzę, rozpisywać
się nie potrzeba. I o jednym jeszcze drzewie, dziś
coraz bardziej ginącym, warto tu wspomnieć t. j. o mo-
drzewiu, z którego budowano dawniej te słynne mo-
drzewiane kościoły i dworki wiejskie. Drzewa tego
niema r bak t. czyć!

(Nawiasem dodaję, że piszę w tym artykule tylko
o sadzeniu drzew nie owocowych. Słowo się zaś przez
się rozumie, że nie można nigdy nadto doradzać go-
sp. domow. zakładania przy domach sadów owo-
cowych!)

J. kie korzyści da gospodarzowi sadzenie drzew?
Korzyści wielkie i wielorakie. Najpierw to zadowo-
lenie wewnętrzne, jakie daje nam każda praca, a zatem
i trud poniesiony przy sadzeniu i pielęgnowaniu drze-
wek; dalej gosp. d rstwo „ocienione“ drzewami o wiele
piękniej wygląda; budunki nie są tak narażone na
zniszczenie podczas wichrów, gdy są otoczone drze-
wami; dalej podczas burzy są drzewa dobrymi pioru-
nocniagami zwłaszcza wysokie topole; drzewa cienste
dają podczas upałów lechnych doskonały w chłodzie od-
poczynek lud i m i zwierzętom. Podczas pożaru
w jednym budynku gospodarskim przeszkadzają gęste,
wilgotne liście drzew przetrucaniu się ognia na inne
zabudowania. I niejednego gospodarza tej właśnie szcze-
śliwej okoliczności zawdzięcza, że podczas pożaru nie
stracił wszystkich swych budynków!

W końcu zaś, gdy drzewa podrosną, można dal-
szymi gałęziami obcięciami przez niejednego miesiąc opę-
dzić potrzeby kuchenne. W końcu zaś, gdy drzewa
t. wyrusną już zupełnie, ma gospodarz zależnie od ja-
kości drzewa, kilkanaście lub więcej metrów kub.
drzewa, zdolnego do budowy lub na porządki gospo-
darze, a odpadki i gałęzie na opał. A ma to wszystko,
jak to mówią, p d nusem, nie potrzebuje milami ca-
łami jechać po drzewo naszem polskimi drogami
i płacić za nie w dodatku grube „melony!“

Wszystko, co powyżej napisałem, nie jest żadnem
jakimś „objawieniem“ dotąd nieznanem; są to rzeczy
wz. stkiem wiadome mimo to sądzę, że powyższe słowa
nie okazały się zbyteczne ni tak samo jak wiele innych
uwag praktycznych, które czytamy w gazetach lub sły-
szymy z ust dobrych i praktycznych ludzi! A zatem
hasłem naszym na czas zimowy niech będzie: „Sadź
drzewka!“

Powie może jakiś gospodarz: „Co mi tam z tego!
Na to drzewo, n m wyrusnie, czekać muszę kilkanaście
i więcej lat, a mnie dziś ono potrzebne!“

Odpowiem na to: „Prawda, że to drzewo dziś
ci potrzebne, k o hany gospodarzu, ale ci będzie po-
trzebne i — później będzie potrzebne i — dzieciom
twoim, a im może jeszcze trudniej będzie nabyć drzewa
w rządowych czy prywatnych lasach niż dziś tobie!“
Tu przytoczę przykład zacnych gospodarzy z parafii,
w której dawniej pracowałem: Keronia i Pietrzaka
w Starydziwie. O óż obaj posadzili koło swych bu-
dynków topole które wyrusły w potężne drzewa.
Pietrzak, który właśnie wówczas, gdy był u niego,
ściął kilka topoli pięknych i wysokich, mówił mi,
że posadził je przed 18 laty, a dziś będzie miał z nich
piękne topolowe deski na meble dla swej córki,
a i reszta odpadków i gałęzi w jego gospodarstwie
się nie zmarnują! A zatem jeszcze raz powtarzam:
Hasłem gospodarzy polskich niech będzie: Sadź
drzewka, gdzie tylko jakie odpowiednie znajduje się
miejscie!

Ks. Józef Janszewski.

Do 24 bm.

przyjmują urzędy pocztowe oraz listonosze
przedpłać na miesiąc styczeń.

Nowy Przyjaciel Ludu kosztować będzie

na pocztę i u listonoszów wraz z opłatami

pocztowymi 567 025 mk.

W ekspedycji bez odnoszenia 540 t. s. „

z odnoszeniem 550 t. s. „

Pod opaską w Polsce 700 tys. „

we Francji 2 franki.

W innych krajach 100 proc. drożej

Pojedynczy egzempl. w ekspedycji 50 tys. mk.

Zmagał się żołnierz ze strasznym wrogiem,
Stawał twarde przed Oczyszczonym prągiem,
Piersią swoją zasłaniał rodzinne żagony,
Bronił Ciebie, Twego domu żony!
Bez ręki, czy nogi powrócił
Świat niepamiętania na niego rzucił
Brak pracy dzisiaj go ręka
Niech szczerą pomóżę fwa ręką
kupując nalepkę na „Święto lawalidów“

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Niedziela	23-go grudnia	4 Adwentu. Wiktorja p. m.	
Poniedziałek	24-go	Adam i Ewa, Delfin b.	
Wtorek	25-go	Boże Narodzenie. Anastazja m.	
Środa	26-go	Szczepan d. m. Dionizy pp. w.	
Czwartek	27-go	Jan ap. ew.	
Piątek	28-go	Młodzianki, Bogumiła p. m.	
	Wschód słońca	o godz. 8,12	Zachód 3,46
	"	" " 8,12	" 3,47
	"	" " 8,12	" 3,47
	"	" " 8,13	" 3,48
	"	" " 8,13	" 3,49
	"	" " 8,13	" 3,49

MIEJSCOWA.

Czcigodnemu Duchowieństwu, Współpracownikom, Korespondentom, Czytelnikom, Przyjaciółom i Zwolennikom naszego pisma zasyła serdeczne życzenia

Wesołych Świąt.

Redakcja.

— Kilka dni tylko dzieli nas od nowego 1924 roku. Wiadomo każdemu, że właśnie w przyszłym roku oczekiwać musimy ważnych wydarzeń czy to pod względem politycznym, czy też gospodarczym. A najważniejszą sprawą, to doprowadzenie do ostatecznego wyniku sprawy wprowadzenia nowego pieniądza polskiego i uzdrowienia naszego skarbu, a tymczasowe naprawienie ciężkiego położenia gospodarczego i skonczenie z drożyzną tak dotkliwie dającą się odczuwać najszerszym warstwom społeczeństwa. Wobec tego koniecznością jest dla każdego świątecznego człowieka stać się czytanie gazet i czerpać z niej potrzebne wiadomości. Ktoby chciał dla oszczędności niegłędnie zaprzestać abonowania i czytania gazet, mógłby ponieść przez to wielokrotnie większe straty.

— **Apel do Rodziców!** Chcąc umożliwić bezwzględnie wszystkim Obywatelom nabycie nalepek na rocznicę wybuchu powstania, Związek Inwalidów obesła nalepkami wszystkie szkoły średnie, wyższe i powszechne całego Województwa. Rozsprzedają pokornie cenne w pracy obywatelskiej Nauczycielstwo. Sąd Inwalidzi zanoszą prośbę do Rodziców, by udzielić dzieciom pieniędzy na zakup nalepek, pomagając przy tej okazji, wyrobić w dziecku szczerą potrzebę dla obroncy Ojczyzny ckałęcałego w boju. Cena nalepki 50 000 mk jest tak niską że każdy może ją nabyć przykładając cegiełkę do budowy warsztatu dla Inwalidów. Związek Inwalidów Woj. R. P. Okr. Wojew. Kozia 8 tel. 3457.

— **Z życia kulturalnego kolejarzy.** Przy Towarzystwie Kolejarzy w Kępnie utworzone zostało obok już istniejącego kółka muzycznego, kółko śpiewackie „Harmonia” którego dyrygentem obrano p. Spychalskiego.

— **Szkola Handlowa Preissa** w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 29, rozpoczyna naukę z początkiem każdego kwartału. Lekcje prywatne każdego czasu. Prospekty na żądanie.

Z kroniki policyjnej.

— **Dzieciobójstwo.** Robotnica Eleonora Kamińska z Biskupic pow. ostrzesz. popełniła dnia 12 bm. dzieciobójstwo i uleciała się w nocy. Po 2 dniach policja zdołała ją przychwycić w Przedborowie i odstawiała do sądu pow. w Ostrzeszowie.

— **Kradzieże gęsi.** Większemu popytowi na gęsi z okazji zbliżających się świąt przyspać prawdę podobnie należy występy amatorów gęsin, w ostatnich dniach bowiem zanotowano kilka kradzieży.

— **W Bralinie skradziono w nocy z 11-12 bm. aż 12 sztuk i to p. Kościankowskiemu 5, p. Hofmanowi 3, p. Mechlich 2, p. Puchalskiej 2.** Gęsi skradziono z zamkniętych chlewów. — **W Kuźnicy myśl skradziono z 12-13 bm. gosp. Skiry Marjannie 3 gęsi także z zamkniętego chlewa.**

— **Kradzież drzewa.** Dnia 11 bm. skradziono gosp. Franciszce Zimnej z Słupi p. Bralinem metr drzewa opałowego. Złodzieja wykryto.

300.000 marek

zapłacimy naszym Czytelnikom za zwrócone nam egzemplarze „Nowego Przyjaciela Ludu”, z miesiąca stycznia 1924 r. Tyle bowiem otrzymamy ze sprzedaży gazet, jako papier do pakowania.

Komu zatem trudno jest wydać 567 225 mk. na gazetę, niechaj chowa wszystkie numery z całego miesiąca, a otrzyma za nie 300 000 mk., tak, że faktyczny wydatek na gazetę wyniesie tylko 267 225 mk. już z opłatami pocztowymi, o ile poczta skutkiem waloryzacji opłat pocztowych, jaka z dniem 1 stycznia prawdopodobnie nastąpi, nie zażąda jakiej dopłaty.

Administracja.

Z całej Polski.

— **Sensacyjny proces o zbrodnię zdrady głównej.** Dnia 28 stycznia roku przyszłego odbędzie się rozprawa Aleksandra Lednickiego przeciw redaktorowi „Gazety Warszawskiej” Wasilewskiemu. Sprawa dosięga dwóch lat wstecz. Wówczas to w jednym z numerów „Gazety” ukazał się artykuł, w którym autor wyzwał ministerstwo sprawiedliwości, ażeby wstrzymało wydanie paszportu zagranicznego p. Lednickiemu na wyjazd do Rzymu, gdyż popełnił on zbrodnię zdrady głównej. Na sprawę wezwano 180 świadków ze sfer dyplomatycznych wojskowych oraz wybitnych działaczy. Między innymi zeznawać będą: były minister Darowski, generał Żelkowski, gen. Haller, ks. Lutolski, pułkownik Wyrostek i inni.

— **Wyjaśnienie tajemnicy.** W ub. tygodniu donosiliśmy, że pomiędzy stacją Jarocinem a Witaszycami znaleziono dwóch mężczyzn, przejeżdżających przez pociąg. — Otrzymujemy w tej sprawie następujące wyjaśnienie: „Tajemnicze przejeżdżanie dwóch mężczyzn przez pociąg na torze kolejowym pod Witaszycami zostało przez siostrę cfiar Annę Bogusławską z domu Szeffler, Poznań, ul. Lubrańskiego 15 wyjaśnione. Byli to bracia Mieczysław i Józef Szefflerowie. Pierwszy liczył 22, drugi 19 lat, mieszkali w Bydgoszczy i popełnili samobójstwo według listu nadesłanego do swej siostry z powodu, że matka ich i starszy brat dokuczali im i w końcu wypędzili ich z domu.

— **Wielka afra dolarowa w Inowrocławiu.** Jak donosi „Dziennik Kujawski” władze policyjne inowrocławskie aresztowały kilkunastu kupców, którzy podejrzani są o uprawnienie handlu walutami obcimi na bruku tutejszym. Afra ma znacznie poważniejszy poskład, niż się spodziewano. Sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi i przybiera cechy skandalu. Skompromitowało się bardzo poważnie kilka jednostek z tutejszych sfer handlowych.

— **Robili żydzi fortuny na majątku państwowym.** W „Gaz. Por.” czytamy: Stary żyd, Brabander Markus, ma syna Nikodema, który był ponoć oficerem w Legionach. Młody Brabander dziś siedzi w areszcie w Brzezinach i wspomina te dobre czasy, kiedy to wydzierżawiono Brabanderem przez zarząd dóbr państwowych walcownie między i mosiądzu w Osinach (pow. brzeziński.) ładna to była grata! Do fabryki należy około 400 morgów ziemi: a w tem 150 morgów lasu budulcowego, 20 morgów stawów rybnych — reszta łąki i grunty orne. Brabanderowie za niską opłatą gospodarowali: padali scсны, szły ryby na targ i w urządzeniach fabrycznych nie mogą się dziś ludzie dopatrzeć wiele, wiele z państwowego majątku. W ciągu trzech lat z ubogich żydków doszli Brabanderowie do fortuny, ładnej fortuny! Bo nie tylko państwo, ale także pracowników i robotników umieli wykorzystywać tak, jak tylko żyd jest zdolny. A mieli szczęście! Bez przetargu dostali na trzy lata majątek za bardzo małe dzierżawne. Za ostatni kwartał roku pańskiego 1923 wpłacili do skarbu 10 000 000 (dziesiąt milionów mk. polskich!) W Osinach już był podprokurator. Współwłaściciel „bajecznej kariery” na majątku państwowym siedzi w areszcie, drugi coś pozostał na miejscu. Wypadnie z kolei zapłacić kto jest odpowiedzialny za zawieranie tych kontaktów? Kto? My chcemy wiedzieć! A losy dalsze majątku w Osinach powierzamy komu należy, bo powiedz miano nas, że bogate Brabandery ufne w swe stoki, nadal już zabiegają o tusty kąsek państwowy

— **Uderemności wywóz kosztowności za granicę.** Kilka dni temu na polecenie policji krakowskiej przytrzymało w pobliżu Warszawy w pociągu pospiesznym osobnika, co do którego od dawna miano już podejrzanie, że wywozi on złoto i różne kosztowności za granicę. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim sznur pereł oraz kilka złotych zegarków, branszletek z brylantami w platynie. Stwierdzono, że osobnik ów, nazwiskiem Weinstocher od dawna trudnił się zawodowo wywozem obcych walut oraz kosztowności z Krakowa do Niemiec.

— **Tajemnicze samobójstwo oficera.** Dnia 5 bm. komisariat zakopiański został zaalarmowany wiadomością, że trzy dni temu, to znaczy 2 grudnia, postanowił odebrać sobie życie na szczycie Giewontu Ignacy Krzysiak, zdemobilizowany oficer baonów celnych. Krzysiak wystosował do komendy głównej baonów celnych w Warszawie list, w której zawiadomił swą władzę, że w związku z likwidacją baonów i jego demobilizacją postanowił, jako pozbawiony wszelkich środków do życia, rozstać się ze światem — czego dokona 2 grudnia na szczycie Giewontu w stóp krzyża. Aby wszcząć jakiegokolwiek kroki przeciw rozpaczliwemu zamiarowi desperata — było już zapóźno. Pozostało więc tylko stwierdzić, czy tragiczna zapowiedź sprawdziła się, czy nie. Wysoko ponad Zakopanem, na szczycie Giewontu, wśród szalejącego wichru i śniegu, znajduje się krzyż. Wystanem pod ten krzyż funkcjonariuszowi policji przedstawił się wstrząsający widok. Wcisnięty między żelazne słupy, na których wznosił się krzyż, oparty plecami o obramowanie, obrócony twarzą w stronę Z.kopanego, leżał trup młodego człowieka, lat dwudziestu pięciu z przestrzeloną skronią. W zaciśniętej ręce trzymał rewolwer. Trup, który przeleżał trzy dni był zupełnie skostniały. Przy samobójcy znaleziono 70 tysięcy marek. Tragiczny ten wypadek w Zakopanem wywołał zrozumiałe poruszenie. Samobójstwo śp. Krzysiaaka dokonane na szczycie Giewontu wywarło duże wrażenie także i w Warszawie, ze względu na okoliczności, jakie mu towarzyszą. Mianowicie samobójca przed śmiercią wysłał list do swej

narzeczonej p. S. Ch., zawiadamiając ją o swym kł. P. S. Ch. zawiadomiła o tem policję, a następnie się do rodziców Krzysiaaka. O zamiarze ich syna wiedziała matka. W trakcie rozmowy do izby w ojciec, a uważając p. Ch. za sprawcę śmierci jego syna, rozpacz chwyciła go za gardło — p. Ch. leżący na stole tasak i zadał Ch. cios w głowę. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala. Szczątów Giewontu spowodowała nową ciarę.

Ze świata.

— **Bolszewicy aresztowali 300 Polaków.** D. prywatną nadchodzą z Żytomierza i okolicy tragiczne o losie resztek tamtejszej polskiej inteligencji. W ostatnich czasach bolszewicy — widocznie w lach politycznych — dla wymuszenia na Polsce wnych koncesji — aresztowali przeszło 300 osób z skiej inteligencji i osadzili w więzieniach. Między innymi aresztowano bez najmniejszego powodu miejscowego proboszcza w Żytomierzu ks. Fedukowicza, który żyjąc w nędzy największej, w łachmanach, głodny i opiekował się z poświęceniem swoim parafją w państwie Antychrysta. Bolszewicy, którzy jak wiadomo odznaczają się zwierzęcą nienawiścią do religji katolickiej, aresztowali też innych księży w Żytomierzu i okolicy. — Podobny los spotkał panią generalową Paszkową, której dwóch synów poległo na wojnie w Polsce. Wogóle w tych stronach bolszewicy terorem okoliczność z resztek inteligencji polskiej. Los jej straszny.

— **Nieludzki czyn policji niemieckiej.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

— **Śmierć w Stopnicy.** W. danym z majątków koło Gandawy 3 bezrobotnych łowało zabrac z pola trochę ziemiaków. Straż p. p. zafantowali im ubranie, zapędzili do lasu i z sili do spędzenia nocy pod gołym niebem. Nastę rano policja znalazła 3 skostniałe trupy.

Korzystne
Źródło zakupu
w aptece drogerijnej

Drogerja pod Górnoślazakiem

Zygmunt Kiełmiński

KĘPNO, ul. Sienkiewicza 14.

Usługa skora,
rzetelna
i fachowa.

1161

Rozmaitości.

Wuj i siostrzeniec. W Coranie, w Hiszpanji, lamia sobie głowy, jak wyjdzie z przykrej sy-
pewna rodzina, w której przyszło na świat jed-
nie dwoje dzieci. Mianowicie, matka i córka,
zatkni, powily o tej samej godzinie po pięknym
wym chłopczyku. Zebrana w domu rodzina
wala, zwyczajem hiszpańskim, radosnego zda-
A gdy wreszcie okazał się zebrany dzadek,
jąc na rękach dwoje niemowląt i gdy okazało
matka i córka powily te dzieci jednocześnie
m radości nie było końca. Poduszki z niem-
przechodziły z rąk do rąk, gdy jednak w końcu
do zwrotu dzieci matkom, to z przerażeniem
żono, że nie sposób rozróżnić, które do której
Matka i córka są bardzo podobne do siebie
owie ich odznaczają się też zaskakującym p-
stwem. Obaj owinięci byli prątem w takie
poduszki — słowem rozróżnić ich nie sposób!
dowano wreszcie zwrócić matkom dzieci na chy-
czyli. Gdy jednak przyszło do chrztu, to kapłan,
awszy jedno z niemowląt i dowiedziawszy się
o kłopotach rodziców, odmówił ochrzczenia
go, przyniesionego mu później chłopczyka, twier-
żąc, że sąd musi najpierw rozstrzygnąć tę kwestję.
Zapewne jednak już nigdy chłopcy tak nie-
wawanie pomieszani nie dowiedzą się, który
jest właściwym wujem a który siostrzeńcem
rówieśnika.

Próbne zaręczyny. W Ameryce zaprowa-
nowy sposób zaręczyń. Narzeczeni mają prze-
często razem, przeżywać jaknajprzykrejsze sytu-
by przekonać się czy są stworzeni do współżycia.
się okazało, że charaktery ich nie zgadzają się,
żeni rozejdą się. Takie próbne narzeczeństwa sa-
nie w Ameryce ogólnie przyjęte. Powody tych
yn są natury ekonomicznej. Przy zaręczynach na-
strona zrywająca umowę nie płaci odszkod-
gdy dawniej zerwane zaręczyny prowadziły za-
i do długich i skandalicznych procesów.

Odpowiedzi redakcji.

— P. B. w K. Jeżeli dano Panu zlecenie na
wykonanie pewnej roboty w ilości 100 sztuk, a materiał
dozwalał na wykonanie 115 sztuk, to oczywiście te 15
sztuk oddać należało zamawiającemu. Jeśli jednakże
zamawiającemu cena wydawała się za wysoką i zwrócił
robotę to zwrócić winien 115 sztuk, a nie tylko 100,
i resztę zatrzymać dla siebie, tem bardziej, że mater-
jału własnego nie dał, jak również nie nie wpłacił.

Kurs giełdy warszawskiej.

(Notowania nieoficjalne.)
z dnia 21 grudnia 1923 r.

Dolary Stanów Zjedn.	-	-	-	6 050 000
Funtów angielskich	-	-	-	26 650 000
Franki francuskie	-	-	-	317 000
Franki szwajcarskie	-	-	-	1 081 000
Franki belgijskie	-	-	-	2770 0
Korony czeskie	-	-	-	175 000
Korony austriackie	-	-	-	85.00
Liry włoskie	-	-	-	262 000
Guldeny hol.	-	-	-	2 325 000
Korony szweckie	-	-	-	1 697 000
Korony duńskie	-	-	-	1 693 000
Korony norweskie	-	-	-	911 000

Targ bydły w Poznaniu.

Dnia 21 grudnia 1923 r.
Placono za 100 kl. żywej wagi:

Cielęta	I. kl.	-	-	-	68000000
"	II. kl.	-	-	-	58000000
"	III. kl.	-	-	-	500 0000
Swinie	I. kl.	-	-	-	98000000
"	II. kl.	-	-	-	90000000
"	III. kl.	-	-	-	82000000
Owce	I. kl.	-	-	-	44000000
Woly	I. kl.	-	-	-	76000000
"	II. kl.	-	-	-	66000000
"	III. kl.	-	-	-	68000000

Prosięta za parę 15 - 17000000 od 6 do 8 tyg., 18 - 20000000
od 9 tyg.

Przebieg targu: bardzo ożywiony.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 21. grudnia 1923
loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych dostaw
natychmiast ceny hurtowni:

Zyto	-	-	-	10 000 000—11 000 000
Pszonica	-	-	-	18 500 000—19 500 000
Jęczmień	-	-	-	— 9 500 000
Jęczmień brow.	-	-	-	10 000 000—11 000 000
Owies	-	-	-	10 800 000—11 800 000
Mąka żytnia	-	-	-	17 000 000—18 000 000
Mąka pszenna	-	-	-	35 000 000—36 000 000
Ospa żytnia	-	-	-	8 500 000
Ospa pszenna	-	-	-	9 500 000
Ziemiaki fabr.	-	-	-	2 800 000

Uwagi: Obróty znaczniejsze usposobienie spokojne.

Ceny skór.

Notowania z dnia 20-go grudnia 1923 r. w Poznaniu
w markach

Skóry bydlęce solone za funt	540 000
" " suche	750 000
" cielęce solone za sztukę	6 400 000
" " suche	4 500 000
" skopowe za funt suche wełn.	650 000
" solone	400 000
" końskie za sztukę solone	14 000 000
" " suche	12 000 000
" zajęcze zimowe	650 000
" sarnie latowe za sztukę	600 000
" królicze za funt	380 000
" kocię zim. za szt.	500 000
" kozie za sztukę suche na sort.	5 500 000
" " solone " "	4 200 000
" " koźłace	200 000

Tendencja zwykła.

Na gwiazdkę dla ubogich dzieci

ofiarowali:
p. Hezubski 3 miliony mk., p. Kuna 1 indyka i 2
kaczki p. Maciejewski z Rynca 3 ctr. żyta.
T. Karłowska.



Dziś rano o godz. 4 zasnął w Panu po długich i ciężkich
cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. mój naj-
ukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec i dziadek

śp. Ludwik Pietzonka

kierownik szkoły w Baranowie,
przeżywszy lat 63.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 grudnia rano o godz. 10.
O czym donoszą w ciężkim smutku strapieni
żona z dziećmi.
Baranów, dnia 22 grudnia 1923 r.

Wszelką
czelzną damską
i męską
ekoszułe wierzchnie)
najdobrze. 1203
warszawska nr. 446.

POMOCNIK
nży zbożowej z kil-
nia praktyka oraz
a handlowa ma za-
przyjąć posadę od
w interesie zbożo-
lub jakimkolwiek
Kto, wskaże eksp.
L. pod nr. 1222.

enniki lekcyjne
do nabycia
Drukarni Spółkowej
w Kępnie

Po najniższych cenach polecamy Szan. Odbiorcom

węgiel górnośląski

w różnych gatunkach, a mianowicie dobierane sortymenta
węgla kowalskiego do piekarni i pieców
kuchennych,
tak za gotówkę, jak i wymianę na ziemniaki, ze składu
w Mroczeniu Nowym,
około 300 m. od stacji kolejowej po lewej stronie szosy w kierunku
Rychtala.
Z poważaniem
1200

Ramza i Bodzioch.

Drogerja pod Orłem

E. KARŁOWSKI, KĘPNO

Rynek 22, obok Starej Apteki
poleca

Terpentyne, Bronze, Lakieru wszelkiego rodzaju, Ben-
zynę do samochodów. Oryginalne Pleszewskie ekstrakty
do wódek i likierów. Mąkę Nestle dla niemowląt. Bejce
orzechową, Klej stolarski, Smarowidło na osie.

— NA GWIAZDKĘ —

Szczoteczki, pasty i proszek do zębów, mydła toaletowe,
Perfumy, pudry, kremy do twarzy i rąk i wszelkie inne
kosmetyki. 1000

Czas najwyższy

pokryć zapotrzebowanie w nawozach
sztucznych. Dostarczamy na zamianę
za wszelkie zboże

sole potasowe, amoniak i azotniak

z naszych składnic 1207
w KĘPNIE i w RYCHTALU.

Bytoński Koniecki

Telef. Rychtal nr. 13. Telef. Kępno nr. 82.

Na gwiazdkę

polecam praktyczne podarki w Nowościach — Bławatach — Konfekcji — Artykułach
męskich — Bieliznie w największym wyborze. Dywany — Chodniki — Walizki — Teki
Kapelusze — Czapki
Parasole — Laski. — **Wiktor Cebulski** dawn. Bracia Lewek
KĘPNO — Rynek 19.

